

6 SIERPNIA



Nr. 2 (6)

KRAKÓW Oleandry MICHAŁOWICE

Rok 2

WYD. MARSZOWE



(Portrait of Oleandry Michałowice)

KADROWKA 1914

Zapowiadająca się od dawna wojna między Austrią a Rosją, a w następstwie "wojny światowej", wybuchła wcześniej, niż przewidywano, gdyż przyspieszył ją mord, dokonany w Sarajewie w lecie 1914 roku, na austriackim następcy tronu, przez rewolucjonistów serbskich, korzystających niewątpliwie z obojętnej protekcji rządu rosyjskiego. Mimo to wojna zastała ruch "strzelecki" w Galicji, organizowany etapami od roku 1908 (to jest od Związku Walki Czynnej począwszy) na tyle przygotowanym i liczebnie silnym, że można go było użyć jako kadry sił zbrojnych polskich i jako pierwszą kompanię kadrową wyprawić na pole walki. W pierwszych miesiącach 1914 r. liczone blisko 7 tysięcy wyszkolonych strzelców w "Związku Strzeleckim", około 4 tys. w "Drużynach Strzeleckich", ponadto pewną ilość militarnie przygotowanej młodzieży w innych organizacjach (Drużyny Bartoszowe, Drużyny Podhalańskie, Harcerze, Sokole Drużyny Polowe i inne). Wiele z tych "strzelców" mogło pełnić funkcje podoficerskie i oficerskie ponieważ pokonczyli specjalne szkoły wojskowe organizowane przez w/w organizacje paramilitarne w Galicji. Zdarzali się również b. oficerowie zawodowi z armii rosyjskiej i austriackiej.

Od chwili zabójstwa arcyksięcia Ferdynanda i skierowania ultimatum austriackiego do Serbii - przygotowania do mobilizacji oddziałów strzelców szły w tempie gorączkowym. 28 lipca w dniu wybuchu wojny austriacko-serbskiej, ukazała się odezwa Tymczasowej Komisji Stronnictw Niepodległościowych wzywająca Polaków do "zasilenia tych organizacji ludźmi, a skarbów wojskowego pieniądza" i odwołująca się do "wszystkich patriotów w trzech zaborach, w pierwszym zaś rzędzie do rodaków w zaborze rosyjskim". Osobną odezwę wydano dodatkowo dla zaboru rosyjskiego.

W dniu 2 sierpnia wybuchła wojna niemiecko-rosyjska, a 6 sierpnia wojna austriacko-rosyjska. Józef Piłsudski, jako Komendant Główny Związku Strzeleckiego, od 28 lipca uznany także Komendantem Głównym Drużyn Strzeleckich zarządził mobilizację obu organizacji. Ponadto zgłaszały się do Strzelca ochotnicy, tak, że już 3 sierpnia utworzono nowe oddziały liczące ok. 2000 strzelców. Główny obóz mobilizacyjny znajdował się w Krakowie, w miejscu zwanym "Olsandry" koło parku Jordana. W tym to miejscu nastąpił akt wielkopomny, który stanowił faktyczny początek czynnego wystąpienia na arenie dziejowej polskiego ruchu militarnego, akt, zasadniczego znaczenia w historii Legionów, później odrodzonego Wojska Polskiego i Ojczyzny.

Komendant Józef Piłsudski pragnął, by pierwsze kroki na ziemi polskiej z tamtej (rosyjskiej) strony granicy postawiły nie wojska austriackie, lecz polskie oddziały strzeleckie: to miało być chlubą i dumą piewających po tylu latach żołnierzy polskich, by - i faktycznie i symbolicznie oni rozpoczęli wojnę z Rosją i pierwsi weszli w kontakt z rodakami w Królestwie. Dlatego jeszcze przed jej formalnym początkiem, wysłał Komendant patrol oddziału strzeleckiego mający się stać zawiązkiem kawalerii pod komendą Beliny (Władysław Prądmowski) z poleceniem dotarcia do JEDRZEJOWA (50 km od granicy), celem dokonania rozpoznania w pasie przygranicznym. Tędy, siedmiu - później, po dołączeniu się w Królestwie (b. zaborze rosyjskim) nowych ochotników - dziewięciu kandydatów na kawalerzystów, dotarło kilkadziesiąt kilometrów w głąb Królestwa, najpierw na wozie, później na ofiarowanych już w Królestwie koniach i walczyło wśród Rosjan popkoch samym już rozgłosem, a wreszcie napadł na garnizon rosyjski w Skomnikach. Patrol ten wyszedł z Krakowa 2, a wrócił 4 sierpnia do Olsandrów.

Na dzień 6 sierpnia wyznaczył Józef Piłsudski wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej strzelców na teren Królestwa Polskiego. Kompania została sformowana w dniu 3 sierpnia z 74 (75) strzelców ze Zw. Strzeleckiego i tyluż z Drużyn Strzeleckich. Razem z komendanturą, służbami liczyła ok. 150 osób. Na dowódcę przeznaczony był Kazimierz Herwin Piątek, lecz, że był oficerem rezerwy armii austriackiej i uchylił się od mobilizacji, uznano, że dowództwo obejmie dopiero na terenie Królestwa aby uniknąć interwencji wojskowości austriackiej. Kompanię podzielono na cztery plutony. D-ą Kompanii został

Herwin Piątek, d-oc II plutonu Henryk "Krok" PASZKOWSKI, poddany rosyjski, d-oc III plutonu Stanisław Burckhard Bukacki, poddany austriacki, d-oc IV plutonu Jan Kruk KRUSZEWSKI, poddany ros. Intendentem kompanii mianowano Aleksandra Litwinowicza. Wszyscy ci oficerowie, oprócz kpt. Herwin-Piątki który poległ w 1915 r. zostali generałami w Polsce niepodległej.

Kompania została uzbrojona w nowoczesne karabiny typu Mannlicher, wz. 95. 5 sierpnia o świcie nastąpił próbny alarm i przegląd przez Komendanta gotowości bojowej kompanii.

6 sierpnia o godz. 3 rano odbył się kolejny alarm, o godz. 3.30 wymarsz w kierunku granicy. Przez Prądnik, Bibice o godz. 9.45 I Kompania Kadrowa przekroczyła granicę austriacko-rosyjską w MICHAŁOWICACH. Kompania poprzedzana była przez oddział konny Beliny (8 ludzi, 5 koni). Po obaleniu szpików granicznych odśpiewano Rotę i pomaszzerowano dalej. Pierwszy postój nastąpił w dworze w Michałowicach. Wieczorem I kompania kadrowa weszła do SŁOMNIK. Zarząd miasta na kwatery wybrał szkołę i domy straży ogniowej. Moskale opuścili Słomniki przed wkroczeniem strzelców. Na drugi dzień - 7 VIII na rynku odczytano ludności manifest filcyjnego Rządu Narodowego. W Słomnikach zostawiono 5-osobowy garnizon. Wyruszone dalej. Plutonem ubezpieczającym dowodził tego dnia Burckhardt. Po południu Kadrowka dotarła do MICHAŁOWA. Na kwatery zajęto gmach po monopolu. Tego dnia patroli stoczyły niewielkie potyczki z kawalerskim podjazdem dywizji kawalerii Nowikowa. Niemal jednocześnie do Miechowa wkroczyły też wojska austriackie. Cały następny dzień (8 VIII) spędzono w Miechowie czekając na nadejście uzupełnień. Tego dnia oddziałek Beliny dotarł już do Jędrzejowa. Wieczorem tego dnia nadciągnęły do Miechowa dalsze oddziały strzeleckie - 375 ludzi pod dowództwem Mieczysława Norwida Neugebarrera. Oddziały te wymaszerowały z Krakowa 7 sierpnia. Z oddziałów tych sformowano II kompanię pod d-ctwem Stanisława Zosika-Tessaro i III-ą dowodzoną przez Wacława Szevola-Wieczorkiewicza. W dniu tym do Miechowa przyjechał Komendant Główny Józef PIŁSUDSKI ze sztabem. Komendantem I Kompanii Kadrowej mianowano K. Herwina-Piątkę, Tadeusza Kasprzyckiego przeniesionego został do sztabu a ucwódcą pierwszego plutonu (na miejsce Herwina) został Skonowski. Do Kadrowki dołączył oddział 9 skautów z Warszawy.

8 sierpnia z Oleandrów wyruszyły główne siły strzeleckie pod dowództwem Mieczysława Trojanowskiego liczące ok. 4000 ludzi.

9 sierpnia Kadrowka wymaszerowała z Miechowa. Przez KSIĄŻEWIE - KIELCE, gdzie zatrzymuje się na krótki popas wieczorem dociera do JĘDRZEJOWA. Belina ze swym oddziałem patroluje już Chęciny. Kompanie II i III wkrótce po I też docierają do Jędrzejowa. W szkółce miejskiej nocują dwie noce i 11 sierpnia wszystkie trzy kompanie razem wymaszerują na Chęciny. Pod BRZEGAMI forsują Nidę. W Chęcinach zostaje jedna sekcja, a reszta udaje się do SŁOWIK pod Kielcami na nocleg. Z trzech kompanii utworzono batalion Kadrowy pod d-ctwem kpt. Herwina.

12 VIII po południu batalion kadrowy wkracza do KIELC. Towarzyszy mu przy wkraczaniu Kom. Główny. W Kielcach batalion zajmuje dworzec kolejowy jako ważny punkt strategiczny. Ok. godz. 16.00 dworzec zostaje zaatakowany przez samochód pancerny. Wywiązuje się potyczka w której ginie kilku Rosjan z załogi samochodu. Po spędzeniu nocy w Kielcach wobec zagrożenia okrążeniem przez Moskale batalion w walce i ogniu artyleryjskim wycofuje się tego dnia (13 VIII) przez Skowik do Chęcin. Tam batalion kadrowy zostaje przemianowany na batalion III i dowództwo nad nim objął Edward Rydz Smigły - wybitny oficer Związku Strzeleckiego. Kompania Kadrowa była od tego czasu 4 kompanią III batalionu. We wrześniu 1914 d-cto I kompanii objął Henryk Krok Paszkowski. Dzieląc się III batalionu bierze udział Kadrowka w dalszych bitwach i utarczках m.in. pod Czarkową, Nowym Korczynem, Laskami, na przełęcz w Chyżówkach, Jurkowie, Szopnicy, Marcinkowicach, Pisarzów. W czasie kampanii podhalańskiej w grudniu 1914 r. zostaje sformowana 1 Brygada Legionów Polskich. W skład jej wchodzi dwa pułki. Pułk pierwszy powstał z I i III batalionu, d-oc pułku został Edward Rydz Smigły, a III batalion (b. kadrowy) objął Stanisław Burckhard Bukacki. Bitwa pod Nowozówkami przyniosła wielki kres Kompanii Kadrowej. Po bitwie tej trwającej od 22-25 XII, w kompanii nie pozostaje już ani jeden "sierpniowy" oficer. Pod Łow...

Ozówkim. kompanią dowodził sierżant Tadeusz Zieleniewski. W bitwie tej ginie wielu kadrowiaków, w lesie kozinkowskim w walkach 20-23 maja ginie w kompanii ok. 40 zabitych i rannych. Nowe uzupełnienia powoli zacierają kadrowy charakter kompanii. Jednocześnie oficerami w kompanii zostają szeregowcy z 6 sierpnia: Lelum-Marusiński i Haber-Mansperl. W dalszych bitwach ubywają następni kadrowiacy. W jednej z najmniej znanych, a najkrwawszych bitew legionowych pod Sobieszcami na Wołyniu w dniu 2 października 1915 r., półkompania pod dowództwem ppor. Lelum zostaje zniesiona szarżą kawalerii rosyjskiej. Z 70 ludzi zostało 6. Poległ wtedy również ppor. Lelum. Pod Kuklami 25 paźdz. 1915 r. trafiony w głowę ginie ppor. Haber. Można uznać, że wtedy kończy się historia I Kompanii Kadrowej jako formacji zwartej. Kadrowiacy walczą oczywiście dalej czy to w I kompanii III batalionu I pułku I Brygady, czy w innych oddziałach legionowych.

Poprzez wyprowadzenie przez Józefa Piłsudskiego w pole pierwszych oddziałów strzeleckich w dniu 6 sierpnia został osiągnięty cel zasadniczy jego planów: wkroczenie na ziemię polską pod zaborem rosyjskim siłą własną, polską, przez Polaków utworzoną i wyszkoloną i niezależną od obcych. Rzecz prosta, w wyniku działań wojennych musiało nastąpić współdziałanie z armią austriacką, która miała stanowić na tym terenie główną siłę wojkową przeciw Rosji. Jednakże dalszym celem J. Piłsudskiego było uzyskanie ze strony Polaków zaboru rosyjskiego tak silnego poparcia moralnego i materialnego (w ludziach, wyżywieniu i zaopatrzeniu), by tę niezależność i samodzielność polskich oddziałów zbrojnych rozwinąć i utrwalić, by całkowicie obyć się bez pomocy materialnej obcych czynników i zmusić te czynniki do szacunku i liczenia się z własną niezależną siłą polską. Dalszy skutek takiego rozwoju wydarzeń byłby oczywiście wypłynięcie od razu na widownię dziejową sprawy polskiej w całej jej potęgze i postawienia jej siłą rzeczy, jako jednego z głównych celów wojny. Dla osiągnięcia tego celu zrobiono b. wiele. Strzelcy nie brali nie od rządu austriackiego, ani żołdu, ani mundurów ani zaopatrzenia. Postanowiono ograniczyć się do tego, co dawał polski skarb wojskowy i dobrowolnych darów rodaków. Było to zamierzenie wielkie i piękne którego podstawą była wiara i nadzieja w naród. Niestety z przyczyn bardzo różnych, ale których istota kryła się w długoletniej niewoli społeczeństwo Królestwa nie dokonało masowego akcesu do oddziałów strzeleckich i na ogół zachowało się obojętnie, gdzieś tam nawet niechętnie. Być może że i grunt na terenie tym nie był należycie przygotowany a gwałtowny bieg wydarzeń nie dał czasu na właściwą orientację. W każdym razie taki rozwój sytuacji, po wkroczeniu pierwszych strzelców do Królestwa, postawił ich pełną niezależność pod znakiem zapytania. Niedługo też nastąpiły w Galicji - centrum ówczesnych działań politycznych polskich daleko idące przesunięcia i zmiany. Potężna fala wypadków wojennych przekształcała formacje strzeleckie J. Piłsudskiego w wojsko podobne do tego rodzaju wojska sprzed ponad stu lat: - za tym poszła też ta sama co niegdyś nazwa: Legiony. J. Piłsudski miał wtedy swą kwaterę w Kielcach i między Kielcami a Krakowem decydowała się ta niewątpliwie zasadnicza zmiana. Komendant godzący się na nią pod naciskiem sytuacji, wydiagnostykował tylko konsekwencje z biernego wówczas stanowiska polaków zaboru rosyjskiego. Jednakże mimo to J. Piłsudski nie ustąpił. Samodzielność polskiego wysiłku zbrojnego utrzymał. W obrębie nowej formacji (Legionów Polskich), wg umowy pozostającej odtąd w zależności oddziału armii austro-węgierskiej bronił twardo i wytrwale, z nieustępliwością i przemyślnością zarazem, a przedewszystkiem z godnością - samodzielności i czystości polskiej idei wojskowej. W obrębie Legionów twierdzą samodzielności stała się rychło Pierwsza Brygada, której trzon stanowili do końca strzelcy Pierwszej Kadrowej i innych oddziałów z sierpnia 1914 r. Gdy wartości narodowe Legionów zostały zagrożone J. Piłsudski nie zawahał się by je rozwiązać, a utworzyć Polską Organizację Wojskową, który tajnie i podziemnie miała kontynuować czyn legionowy. Czy któregoś istotą i naczelną ideą był samodzielny i niezależny od nikogo polski wysiłek wojenny dla uzyskania Niepodległości.